

*Pomysł tego zeszytu „Kultury i Społeczeństwa” należy do Profesora Tadeusza Drewnowskiego. W jego przygotowaniu zaś nieocenioną pomoc okazał Paweł Rodak. Redakcja „Kultury i Społeczeństwa” składa obu Panom serdeczne podziękowania.*

## DZIENNIKI MARII DĄBROWSKIEJ W CAŁOŚCI — NOWE ROZPOZNANIA

Dwa dotychczasowe wybory *Dzienników Marii Dąbrowskiej* (wydane przeze mnie w latach 1988 i 2000 w pięciu i siedmiu tomach; pierwszy jeszcze ocenizowany) stały się wielkim wydarzeniem literackim, zdobyły ogromną poczytność i szeroki odzew krytyki. Wybory, dopuszczone przez pisarkę, a dokonywane i komentowane pod kątem zainteresowań czytelnicznych, objęły, jak się okazało, czterdzieści sześć procent pełnej objętości dzienników. Ich całość w testamencie zezwoliła autorka ujawnić w czterdzieści lat po śmierci, to znaczy w roku 2005.

Tę datę wykorzystaliśmy, aby uporządkować i zakonserwować oryginały dzienników (pisane ręcznie, a po większej części i na maszynie) i udostępnić je w trzech bibliotekach stołecznych (Narodowej, Uniwersyteckiej i w Muzeum Literatury). Ponadto wymienione biblioteki zeskanowały na dziewięciu dyskach całość materiałów z zakresu dzienników Dąbrowskiej, co pozwala rozszerzyć i uprościć metody badawcze, przede wszystkim ułatwia konfrontację rozmaitych ich warstw: odręcznego zapisu — tekstu przepisywanego przez dyalistkę — uzupełnień — przeróbek (rzadkich) na użytek druku prasowego itd.

Pełne i komentowane wydanie dzienników Dąbrowskiej na razie przerasta możliwości i siły naszego edytorstwa. Dlatego jeszcze za życia wyznaczonego przez Dąbrowską opiekuna jej spuścizny prof. Czesława Hernasa powstał projekt, aby rozpocząć to ogromne przedsięwzięcie od wydania ich w surowym stanie (tzn. bez opracowania edytorskiego i bez komentarzy, w niewielkim nakładzie) dla celów naukowych. Tym bardziej że spadkobiercy gotowi są dla tych celów zrezygnować z należnych honorariów. Polska Akademia Nauk, która partycypowała w pracach wstępnych, również zainteresowała się publikacją pełnych dzienników — oczywiście, jeżeli fachowcy z różnych dziedzin nauki za tym się opowiedzą.

W świetle dotychczasowej krytyki wartości literackie dzienników Dąbrowskiej i znaczenie ich w literaturze nie ulegają wątpliwości. Ale dzienniki te nie są jedynie ewenementem literackim. Zawierają też znaczny i wielostronny

potencjał poznawczy — od rozległej panoramy życia polskiego i meteorologii po zapisy snów i filozofię. W paru dziedzinach wiedzy (historia, psychologia, językoznawstwo) rozpoczęto już studia nad nimi. Na większą skalę trudno je prowadzić bez całościowej i prywatnej dostępności dokumentu.

Zwróciliśmy się więc do znanych specjalistów spoza wiedzy o literaturze, z czterech zakresów — historii (prof. Janusz Żarnowski), kultury (prof. Janusz Tazbir), filozofii-etyki-estetyki (dr Paweł Rodak) oraz językoznawstwa (prof. Andrzej Markowski) o opinie co do sensowności pełnego wydania tych dzienników dla celów naukowych. W odpowiedzi otrzymaliśmy pionierskie obszerne studia przynoszące nowe spojrzenia na wiele spraw. Ich autorzy formułują dość rozmaite oceny, wszyscy są jednak zgodni co do tego, że proponowane wydanie okaże się cenne i zapładniające w naszej humanistyce i okolicach. Miejmy nadzieję, że Polska Akademia Nauk doprowadzi — i to niedługo — do realizacji tego przedsięwzięcia. Zanim to nastąpi, publikacją tych zebranych studiów w „Kulturze i Społeczeństwie” pragniemy otworzyć nowy okres życia dzienników Marii Dąbrowskiej.

Jeszcze o jednej kwestii muszę wspomnieć. Poza wszelkimi wymiernymi wartościami, jakie w dużej mierze przynoszą dzienniki Dąbrowskiej, są one też klasycznym okazem dziennika intymnego. Jego cechą najistotniejszą w trakcie powstawania była niedostępność dla otoczenia, nawet najbliższego (z tym też wiązały się zabiegi o eksterytorialność mieszkania w PRL). Nie darmo Dąbrowska była entuzjastką (a wkrótce i mistrzowską tłumaczką) dzienników Pepysa, pisanych swoistą stenografią, rozszyfrowaną w ponad sto lat po jego śmierci. Dąbrowska nie stosowała wprawdzie szyfru, ich tajemnicę chroniła jednak dość skutecznie. Nawet dla bliskiego jej otoczenia i najlepszych, najbardziej wtajemniczonych znawców literatury XX wieku ów gigantyczny dziennik był zupełnym zaskoczeniem.

Ten dodatkowy rygor zapewniał diarystce całkowitą swobodę myśli i słowa, która tak zjednuje jej czytelników. Oczywiście, śmiałość okazuje nie tylko w kwestii diagnoz i wizji historycznych czy współczesnych, również wobec bliźnich i — wobec siebie samej. Myślę, że po raz pierwszy tą drogą wprowadzane pełne dzienniki Dąbrowskiej pozwolą docenić i uszanować tę odwagę.

Cenny akompaniament dla naszych poczynań edytorskich stanowią zamieszczone w dalszej części niniejszego zeszytu „Kultury i Społeczeństwa” aktualne materiały, polskie i zagraniczne, dotyczące współczesnej problematyki dzienników osobistych, a pochodzące z prac Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Myśl humanistyczna zbyt skąpo towarzyszy dość bujnemu rozwojowi u nas tej obiecującej gałęzi piśmiennictwa.